

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Austrjacki kompromis.

Reforma austrjackiej konstytucji związkowej przyszła ostatecznie do skutku i to na drodze spokojnych, legalnych obrad parlamentarnych. Że się tak stało, jest w pierwszym rzędzie zasługą kanclerza Schobera, który mimo gróźb miotanych z lewa i prawa, nie zeszedł z wytkniętej drogi i nie uląkł się trudu prowadzenia żmudnych, wielotygodniowych rokowań, których ciężar spoczywał przeważnie na jego barkach, — byleby tylko doprowadzić do kompromisu.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że rezultaty owych siedmioletnich rokowań odmiennie przedstawiają obraz, niż projekt przedłożony przez rząd parlamentowi. I tak w szczególności i wedle nowej konstytucji nie jest przewidziany stan wyjątkowy, zaniechano wprowadzenia ponownie cenzury, nie znikną sądy przysięgłych, utrzymane zostaną proporcjonalne wybory w małych gminach. Porzucono myśl wprowadzenia rady stanu oraz przywrócenia praw rodowych. Zachowano nadal prawa Wiednia, które miały być znacznie ukrócone; Wiedeń tworzy nadal samoistny kraj związkowy. Nie osiągnięto natychmiastowego rozwiązania wiedeńskiej straży gminnej a jedynie socjalisci zobowiązali się udzielić swej aprobaty na to rozwiązanie z tą samą chwilą, kiedy rozwiązana zostanie Heimwehra. W ten sposób można już dziś powiedzieć, że równocześnie z uchwaleniem nowej konstytucji nie znikną z wiedeńskiego ratusza czerwone sztandary, czego się stanowczo domagała Heimwehra.

Natomiast według nowej konstytucji władza prezydenta została silnie wzmocniona; ma on obecnie prawo rozwiązywania parlamentu a nawet w pewnych specjalnych okolicznościach może wydawać rozporządzenia z mocą ustawy. Wogóle podstawą reformy było uszanowanie demokracji i federacji przy równoczesnej naprawie parlamentaryzmu i wznowieniu autorytetu państwa przez wzmocnienie władzy wykonawczej w postaci pomnożenia pełnomocnictw prezydenta republiki.

Najmniej zadowoleni z nowej ustawy są chrześcijańsko-społeczni. Nie kryją bynajmniej tego, że osiągnięte rezultaty nie pozostają w żądnym stosunku do rozmachu, z jakim przystąpiono do walki ustrojowej, która chwilami równała się niemal wojnie domowej a życie gospodarcze Austrii przyprawiła o wielkie straty.

Wielkie zaś rzesze ludności, które dla reformy konstytucji jako takiej nie okazywały zbytniego zainteresowania a śledziły tą walkę polityczną jedynie w trosce o życie gospodarcze, żywią dziś nadzieję, że kanclerz Schober, którego powaga i znaczenie nowego doznały umocnienia, znajdzie w dalszym ciągu dość energii i siły, by stłumić wszelkie zarzewie wewnętrznych niepokojów. Kraj i jego gospodarka potrzebują spokoju; Austria musi wreszcie przestać być krajem, którym zagranica interesuje się, tylko dlatego, że jest beczką prochu w środkowej Europie.

## Z ostatniej chwili.

### Konferencja P. Prezydenta Rzplitej z b. Premierem prof. Bartlem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. Dziś o g. 8.30 rano przybył do Warszawy były Premier prof. Bartel. Na dworcu powitał prof. Bartla adjutant P. Prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrz Calkowski, oraz długoletni sekretarz b. Premiera por. Zaćwilichowski.

Natychmiast po przybyciu prof. Bartel udał się na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość P. Prezydenta Rzeczypospolitej w przygotowanych dla niego apartamentach.

Po krótkim odpoczynku o godz. 10-tej rano udał się b. Premier do apartamentów P. Prezydenta i został przyjęty natychmiast na konferencji, która trwa do tej pory (godz. 1.30). O przebiegu konferencji nie poinformowano dotychczas prasy ani oficjalnie, ani pół-oficjalnie.

Poza konferencją z prof. Bartlem, żadne inne rozmowy na Zamku nie zostały przez P. Prezydenta na dzień dzisiejszy wyznaczone.

Prawdopodobnie dziś popołudniu lub wieczorem odbędzie się narada P. Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim.

Krążą pogłoski, że P. Prezydent zaprosić ma do Warszawy posła polskiego w Moskwie Patka.

Wyznaczone na dziś audjencje na Zamku dla przedstawicieli instytucji i osób prywatnych zostały odwołane.

W kołach politycznych kolportowano dziś wiadomość, iż prof. Bartel został zaproszony również przez Marszałka Piłsudskiego do Belwederu.

### Wizyta ministrów bułgarskich u Mussoliniego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Rzym, 13 grudnia. (PAT.). Bawiący tu ministrowie bułgarscy Burow i Molow złożyli wizytę Mussoliniemu i Grandiemu. Przedstawicielom prasy ministrowie bułgarscy oświadczyli: Mo- gliśmy stwierdzić raz jeszcze, że poko-

jowa polityka Bułgarii znajduje uznanie i poparcie w Italji. Burow zaś dodał: Rząd włoski zna i aprobuje zagraniczną politykę Bułgarii. W nocy ministrowie odjechali do Medjolanu.

### Umowa wyrównawcza polsko-niem. w oświetleniu kanclerza Müllera.

Berlin, 12 grudnia. (PAT.) Posiedzenie dzisiejsze Reichstagu rozpoczęło się o godz. 3 popoł.

Pierwszy zabrał głos kanclerz Müller, zaznaczając na samym wstępie, że obciążenie dla budżetu na r. 1930 pozostaje w ścisłej zależności od kwestji, czy państwa biorące udział w reparacjach, zaaprobuja plan Younga, czy też go odrzucą. Ponieważ rokowania w tej sprawie przeciągają się, rząd Rzeszy zdecydował się postawić jeszcze w roku bieżącym na porządku dziennym Reichstagu kwestję reformy finansowej.

Sprawy, związane ze zbliżającą się konferencją haską, nie pozwalają kanclerzowi wystąpić przeciwko zarzutom prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta, jakby sobie tego życzył. Odwrotnie, kanclerz pragnie oddać publicznie hołd dr. Schachtowi za zasługi, jakie położył przy opracowywaniu planu Younga w czasie konferencji paryskiej.

Na zarzuty skierowane przeciwko rządowi z rozmaitych stron z powodu

umowy wyrównawczej z Polską, kanclerz Müller odpowiedział, że umowa jest rezultatem § 9 planu Younga. W umowie tej, zarówno Polska, jak i Niemcy poczyniły sobie wzajemne ustępstwa. Polska daje Niemcom cenę rekompensaty.

Przechodząc do reformy finansowej, kanclerz Müller wymienia dwa zasadnicze punkty z jakich budżet wychodzi.

Wniesiony przez Rząd do Reichstagu projekt reformy finansowej dąży do stworzenia warunków, umożliwiających stały wzrost kapitałów niemieckich wewnątrz Rzeszy.

W dalszym ciągu kanclerz Müller stawia kwestję zaufania, dodając, że o ile rząd otrzyma votum nieufności, a w jego miejsce nie będzie natychmiast mianowany nowy rząd, sprawa zwolonej konferencji haskiej pozostałaby pod znakiem zapytania.

### Termin odczytu Premiera Świtalskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. Agencja »Pap« dowiaduje się, że zapowiedziany odczyt na temat ostatnich dwóch posiedzeń Sejmu (»Dwa dni w Sejmie«) Premier Świtalski wygłosi w najbliższą sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Filharmonji warszawskiej.

Odczyt ten, podobnie jak i poprzedni odczyt Premiera Świtalskiego o projekcie zmiany Konstytucji, transmitowany będzie przez radio warszawskie i równocześnie retransmitowany przez inne stacje polskie. Wstęp na odczyt tylko za zaproszeniami, które wysyłane będą imiennie.

### Imieniny Marszałkowej Piłsudskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. Wczoraj, w dniu imienin Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, która bawi w Wilnie, cały szereg osób przysłał do Belwederu swoje karty wizytowe.

### Wybory na G. Śląsku.

Katowice, 12 grudnia. (P. A. T.). W najbliższą niedzielę odbędą się wybory komunalne w miastach Województwa śląskiego. Na 17 miast, jakie posiada Województwo śląskie, wybory rozpisane zostały w 11 miastach. Nie odbędą się wybory w 6 miastach, mianowicie w Król. Hucie, Mikołowie, Mysłowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach i Woźnikach.

### Ratyfikacja układu francusko-amerykańskiego o długach.

Waszyngton, 13 grudnia. (PAT.). Jak donosi agencja Havasa izba reprezentantów przyjęła 239 głosami przeciw 100 układ franko-amerykański w sprawie długów.

### Huragan zerwał dach hangaru.

Villa Coublay, 13 grudnia. (PAT.). Huragan zerwał dach hangaru na lotnisku w Tousens Lenoble i wybił ciężkie wrota metalowe, które padając przysgniotły na śmierć dyrektora lotniska.

### Demonstracje komunistów w Berlinie.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.). W czasie trwania pierwszego posiedzenia nowej rady miejskiej 300 komunistów bezrobotnych zgromadziło się koło ratusza, przyczem część z nich wtargnęła do sali obrad. Policja usunęła manifestantów.

### Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 13 grudnia. Na giełdzie akc. skromne obroty w akcjach, tend. chwiejna, usp. żywsze.

Na giełdzie zboż. skromne obroty w owsie, sytuacja bez zmiany, tend. utrzymana, usp. spokojne.

## Paul Scheffer o Rosji sowieckiej.

Wydalony z Moskwy za swą „niełojalność“ względem Sowietów korespondent „Berliner Tageblattu“, p. Paul Scheffer, ogłosił w ostatnim zeszycie londyńskiego „Observera“ obszerny artykuł o obecnej sytuacji w państwie Stalina. Artykuł ten zasługuje stanowczo na przytoczenie, o ile bowiem dawniej Scheffer w swoich listach i depešach z Moskwy mówił o stosunkach panujących w Sowietach z dużą oględnością, a nawet sympatją, to teraz, nieskrępowany więcej cenzurą sowiecką, poddawszy w dodatku „rewizji“ pogląd swój na régime bolszewicki, wypowiada swoje myśli bez żadnych ogródok, jasno i niedwuznacznie.

To, co się dzieje obecnie w Sowietach, pisze w owym artykule Scheffer, musi doprowadzić w końcu do bardzo ostrego kryzysu. Jest to dziś oczywiście dla każdego, kto bezstronnie i beznamyślnie patrzy na bieg wydarzeń. Źródłem i podłożem wszystkich niedomagań sowieckiego systemu jest kryzys w gospodarce rolnej i głębokie niezadowolone szerokie mas włościańskich.

Zasiadający w Kremlu dygnitarze powtarzają w kółko: „To nic, mamy mocne nerwy“. Ludzie ci oddają się iluzjom, że są na najlepszej drodze do urzeczywistnienia socjalizmu i zapewnienia uroczyscie, że słynna „piatiletka“ istnych cudów dokona w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Ale i wśród tych ludzi coraz częściej zdarzają się tacy, co umieją prawdziwie spojrzeć prosto w oczy. To ci, co się „odchyliłi na prawo“ i stanęli w opozycji do Stalina. Wynik walki z Stalinem jest znany: opozycja została zdławiona i..... pokajała się publicznie. Czy szczerze, to dopiero przyszłość pokaże.

Narazie zwycięzcą, i to zwycięzcą na całej linii, jest Stalin. Stalin jest nieograniczonym panem olbrzymiego

państwa, jest panem maszyny partyjnej, panem „Politbiura“. Tylko jak długo potrwa to jego panowanie? Mocne nerwy to dopiero jeden z warunków trwałego panowania. Mocnymi nerwami nie wypełni się przepaści między teorią a realnym życiem.

Stalin — powiada Scheffer — poszedł na wielką grę. Jeśli przegra — a to jest najprawdopodobniejsze — to cały, z takim mozołem przez lat dwanaście budowany gmach „państwa robotników i włościan“ rozpadnie się w gruzy. Nad tą ewentualnością najbar-

dziej zastanawiają się czołowi komuniści i ewentualność ta największą ich napawa obawą.

Nie sami jednak krytyczni i krytykujący prawicowcy — powiada dalej Scheffer — stanowią niebezpieczeństwo dla Stalina. Niebezpieczeństwo czyha i na lewicy. Cała młodzież jest ultra - lewicowo nastrojona, ona też krytykuje i też się burzy. Stalin lęka się tej młodzieży. Żeby ją uspokoić i udobruchać uczynił on w ostatnich czasach poważny zwrot na lewo, ale czy krok ten wystarczy do utrzymania jej w ryzach, jest bardzo wątpliwe. Generalna bitwa między prawicą a lewicą dopiero się rozegra. M.

## Ambasada polska w Waszyngtonie.

### Komunikat „Białego Domu“

Waszyngton, 12 grudnia. (P. A. T.) Biały Dom wydał następujący komunikat:

Poselstwo amerykańskie w Warszawie wkrótce będzie podniesione do rangi ambasady.

Krok ten jest komplementem dla dużej liczby ludności Stanów Zjednoczonych pochodzenia polskiego i oznacza wzrost znaczenia Polski w Europie.

Prezydent posłał do Senatu nominację obecnego ministra Stetsona na ambasadora.

Kongres ma uchwalić różnicę uposażenia, wynoszącego dla ambasadora, 17.000 dol. rocznie.

Oczekiwane jest w Waszyngtonie, że Rząd polski w zamian podniesie swe poselstwo w Waszyngtonie do rangi ambasady.

## Prof. Bartel wezwany na Zamek.

Ajencja Wschodnia dowiadyuje się, że P. Prezydent Rzplitej wysłał wczoraj do b. Premjera prof. Kazimierza Bartla we Lwowie swego adjutanta mjra Jurgielewicza z osobnym pismem, zapraszającym na konferencję w dniu 13 b. m. o godz. 10 rano na Zamku.

Prof. Bartel wyjechał dnia 12 b. m. nocnym pociągami ze Lwowa do Warszawy, by uczynić zadość zaproszeniu P. Prezydenta.

Warszawa, 13 grudnia. (A. W.). Wczoraj zakończyły się konferencje P. Prezydenta z przedstawicielami stronictw. Dziś, jakkolwiek nie za-

powiedziane oficjalnie, odbędą się niewątpliwie na Zamku dalsze narady z osobistościami z poza parlamentu. W związku z przyjazdem prof. Bartla nie brak przypuszczeń, iż jest on upatrzony na członka, o ile nie na szefa przyszłego gabinetu. Pogłoski te są jednak mało prawdopodobne. Również mało prawdopodobne jest, aby już dziś zapadła decyzja co do koncepcji i składu nowego gabinetu. Po zakończeniu rokowań spodziewane jest ukazanie się komunikatu kancelarii cywilnej.

## Przemysł niemiecki solidaryzuje się z akcją dr. Schachta.

Berlin, 12 grudnia. (PAT.) Dziś rozpoczęły się tu obrady Związku przemysłowców niemieckich Rzeszy, przy udziale przeszło 3000 członków, i wybitnych przedstawicieli wszystkich gałęzi wytwórczości niemieckiej. Zebranie przyjęło już od samego początku charakter wielkiej manifestacji na rzecz prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta.

W przemówieniu wstępnym, przewodniczący Duisberg wyraził dr. Schachtowi, w imieniu przedstawicieli całego życia gospodarczego Niemiec, wdzięczność za to, że przeciwstawił się czynnikom politycznym, zmierzającym do skrupowania prywatnej gospodarki Niemiec.

## Inauguracyjne posiedzenie parlamentu Czechosłowackiego.

Praga, 12 grudnia. (PAT.) Dziś w południe odbyło się inauguracyjne posiedzenie Izby posłów. Po złożeniu przez posłów ślubowania, które odebrał premier Udrzal, odbyły się wybory do prezydium Izby.

Przewodniczącym wybrany został przedstawiciel agrarjuszów, Malipeter, przewodniczący z poprzedniego Sejmu; wiceprzewodniczącymi wybrano

członków partji koalicyjnej. Na znak protestu przeciwko temu wyborowi, ludowcy słowaccy i niemieccy chrześcijańsko-socjalni, którzy poza komunistami stanowią właściwą opozycję, opuścili salę. Komuniści, zarówno w czasie składania przyrzeczenia, jak i w czasie wyboru prezydium, prowadzili hałaśliwą obstrukcję za uwolnienie z więzienia ich przywódców.

## Przywódcą socjalistów austriackich o reformie konstytucji.

Wiedeń, 12 grudnia. (PAT.). Na zgromadzeniu mężów zaufania partji socjaldemokratycznej, dr. Otto Bauer wygłosił przemówienie o reformie konstytucji.

Walka o konstytucję — powiedział dr. Bauer — była większą i niebezpieczniejszą, niż wszystkie inne, które socjaldemokraci toczyli od dnia powstania republiki austriackiej. Poraz pierwszy musieliśmy się poważnie liczyć z możliwością wojny domowej. Pragnęliśmy, o ile możliwości, uniknąć walki zbrojnej, nie wskutek słabości,

lecz ze względu na poczucie odpowiedzialności. Pokolenie dzisiejsze widziało już dość przelewu krwi. Klasa robotnicza podpadłaby bez względu na wynik wojny domowej, w jeszcze większą nędzę. Walka nasza miała charakter defensywny.

Dr. Bauer oświadczył dalej, że reformą konstytucji nie usuwa niebezpieczeństwa grożącego demokracji. Niebezpieczeństwo to będzie istniało dopóty, dopóki nie będą rozwiązane zbrojne organizacje faszystowskie.

## Ameryka w Międzynarod. Trybunał Sprawiedliwości.

Prezydent Hoover uczynił wbrew licznym ostrzeżeniom mężny krok: sfinalizował przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

W opublikowanym obszernym sprawozdaniu, przeznaczonym dla senatu, wykazał sekretarz stanu Stinson, że błędem jest mniemanie, jakoby z tej współpracy zrodzić się miało jakieś niebezpieczeństwo dla amerykańskich interesów. Owszem, jako członek Międzynarodowego Trybunału będzie mogła ona tem uważniej baczyć, by niczego nie postanowiono wbrew jej woli.

Krok ten tem bardziej zasługuje na miano męskiego, że prezydent Hoover niejedną musiał stoczyć walkę z senatem. Wielkie istniały dyferencje między Białym Domem i Kapitołem na temat kwestyj celnych, stosunku do Haiti, przyszłego traktatu niemiecko-amerykańskiego, które w tym wypadku wchodziły w rachubę. Na terenie zaś międzynarodowym walną przeszkodę stanowiło żądanie Ameryki, iż Trybunał żadnego nie powęźmie postanowienia w sprawach, dotyczących Stanów Zjednoczonych, bez aprobaty rządu waszyngtońskiego. Ostatecznie znaleziono formułę kompromisową i pełnomocnik Stanów w Bernie, Moffat, podpisał imieniem swego rządu statut stałego Trybunału Sprawiedliwości.

## Dokształcanie pracowników komunalnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w szeregu swych okólników niejednokrotnie podkreślało konieczność dokształcania pracowników komunalnych w uczelniach i na kursach samorządowych, a więc na Studium Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Studium Handlowem w Krakowie, Instytucie Nauk Handlowych w Wilnie.

Stosunkowo słaba frekwencja wynika przede wszystkim z braku odpowiednich funduszy, na co cierpią zwłaszcza gminy wiejskie, dla których delegowanie na kurs pracownika obciąża jednorazowo gminę znacznymi kosztami, przekraczającymi często jej zdolności finansowe. O wyjeździe zaś pracowników wyłącznie na koszt własny nie może być mowy.

Chcąc pokonać te trudności, w niektórych powiatach utworzono przy wydziałach powiatowych specjalne fundusze na dokształcanie pracowników komunalnych, przede wszystkim gmin wiejskich i miejskich, a również i powiatowych zw. komunalnych. Fundusze te powstają z kwot preliminowanych rokrocznie w budżetach sejmików, gmin wiejskich i miejskich, następnie przelewane są na odpowiedni rachunek do kasy wydziału powiatowego, bądź do Powiatowej Kasy Oszczędnościowej.

Koszty delegacji pracownika komunalnego na kurs w każdym poszczególnym wypadku ponosi w ten sposób utworzony fundusz.

Ponieważ sposób ten okazał się praktyczny, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za pożądane utworzenie takich funduszy we wszystkich powiatach. PP. Wojewodowie mają to zalecić wszystkim związkom powiatowym na terenie swych Województw.

## Proces komunistyczny.

Warszawa, 13 grudnia. (AW.) W warszawskim Sądzie okr. odbywał się wczoraj proces przeciwko 22 komunistom, oskarżonym o działalność wywrotową. Gdy karetki z więźniami zajęły przed gmach Sądu, grupa komunistów zaczęła wznosić okrzyki antypaństwowe. Policja zatrzymała 20 demonstrantów.

## Podróż inspekcyjna Min. Moraczewskiego.

Warszawa, 12 grudnia. (P. A. T.) Dnia 11 grudnia b. r. o godz. 6 rano Minister Robót Publicznych inż. Moraczewski, w towarzystwie Wicemin. inż. Górskiego i dyr. departamentu drogowego inż. Nestorowicza, udał się do Zagnańska pod Kielcami, na inspekcję prowadzonych robót przy rozbudowie i powiększeniu eksploatacji państwowych kamieniołomów.

Tego samego dnia wieczorem Minister wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

## Prześladowanie Polaków w Niemczech.

Katowice, 12 grudnia. (PAT.) Do władz bezpieczeństwa zgłosił się w dniu dzisiejszym Antoni Żyłka z Mysławic, obywatel polski, który złożył następujące zeznanie:

Wi dniu 8 b. m. wyjechał na stronę niemiecką do Miechowiec, wraz z żoną i 3-letnim dzieckiem dla odwiedzenia rodziców. Wieczorem, gdy opuścił dom rodziców, został napadnięty przez kilku osobników i obity do krwi. Ojciec jego również został obity, gdy zaczął wołać o pomoc. Na widok nadchodzących policjantów, napastnicy zbiegli. Przyczyną pobicia — zdaniem Żyłki — jest fakt, że jest on powstańcem, a zarazem działaczem społecznym na Śląsku.

## Stłumienie buntu w więzieniu.

Londyn, 12 grudnia. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z N. Jorku, że przy tłumieniu buntu w więzieniu w Auburnie zginęło 12 osób. Do stłumienia buntu użyto karabinów maszynowych.







## Z Rady Przybocznej.

Po przyjęciu kilku uchwał drugich, dr. Rosenkranz poruszył sprawę zmiany przepisów, odnoszących się do wymiaru opłat za wodę według wodomierzy i zapytał, kiedy p. Komisarz przedłoży tę sprawę Radzie Przybocznej.

Kom. Rządu odpowiedział, że sprawa już została przygotowana przez Magistrat i niedługo wejdzie na Radę.

W myśl referatu r. Deszberga zgodnie z ustawą o opiekunach społecznych podzielono miasto na 9 okręgów opiekuńczych i 94 obwodów. Okręgi od 1—6 będą chrześcijańskie, a od 7—9 żydowskie.

P. Smulikowska przedstawiła regulamin akcji bonowej dla zwalczania żebractwa. Referat ten wywołał obszerną dyskusję, poczem regulamin przyjęto z pewnemi poprawkami.

Na porządek dzienny przyszła sprawa zniesienia cen maksymalnych na mąkę, pieczywo, mięso, tłuszcze i wyroby masarskie. Referował r. Maksymowicz. Referent zaznaczył, że ceny maksymalne są ostatnim zabytkiem czasów wojennych i dlatego należałoby je znieść, zwłaszcza, że wprowadzają zamieszanie w handlu i prowadzą do wykroczeń. Referent przedstawił wniosek upoważnienia Magistratu do przedstawienia Województwu wniosku czasowego zawieszenia cen maksymalnych.

Sen. Thullie podkreślił, że zasięmano informację w sferach handlowych, ale nie pytano konsumentów. Mówca oświadczył się za odroczeniem sprawy i uzupełnieniem referatu opinią konsumentów. Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek referenta. Województwo zadecyduje, czy ceny maksymalne mają być zniesione.

W myśl referatu dyr. Suessera uchwalono dodatkowy kredyt w sumie 163.965 zł., o którą to kwotę wydatki na teatr zostały przekroczone. Suma ta ma być pokryta z nadwyżek dochodów.

Na wniosek tego samego referenta odmówiono prośbie b. dzierżawców teatrów pokrycia ich długów, zaciągniętych na teatr miejski. Wreszcie załatwiono szereg spraw bieżących.

## Nowy regulamin policyjny.

Warszawa, 13 grudnia. (AW.) Komenda Gł. Policji Państwowej zamierza wydać regulamin, traktujący o specjalnych sposobach wystąpień i zachowania się policji w związku z wykonywaniem czynności służbowych, jak to w czasie zamykania ulic, otaczania, wchodzenia do piwnic i na strychy i t. d. Komenda Gł. polecała komendantom wojewódzkim opracowanie projektu takiego regulaminu w terminie do 15 stycznia br.

GEORGE GOODCHILD. (67)

## Czarna Orchidea.

— No, tak. Ale co oznaczają listy z pogróżkami — czy i one stanowiły część intrygi?

— Tak, sam je wysyłał. Pragnął uniknąć najłżejszego podejrzenia. Przez cały czas grał komedję i nawet mnie wyprowadził w pole. Naprawdę wierzyłam, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo i kiedy się stało nieszczęście, byłam pewna, że pogróżki urzeczywistniły się.

— A broda — przecież Armstrong miał brodę!

— Musiał ją potem zgolić... Och, jakież to okropne!

Zakryła oczy rękami, a Carson otrząsnął się nerwowo, wyobraziwszy sobie Dixoną przy potwornej robocie. Przypomniały mu się informacje, udzielone przez portjera w hotelu w Singapore. Zgadzały się one ściśle z opowiadaniem Teresy. Wracając do hotelu jako Armstrong, Dixon miał już problem brody rozwiązany. Cóż łatwiejszego, jak powiedzieć portjerowi, że kazał ją zgolić. Ubranie Armstronga i ogólne doń podobieństwo nie dopuszczały żadnych podejrzeń.

— Teraz rozumiem zniknięcie rękopisu — rzekł Carson. — Rozumiem,

To i owo.

## Mazur na indeksie.

Francja obdarzyła świat menuetem, lansierem i kadrylem, Węgry — czardaszem, Czechy — polką czeską, Rosja — kozakiem, Argentyna — tangiem, Wiedeń — walcem, Polska — polonezem i mazurem.

Pierwszy z nich, reprezentacyjny, rozpoczyna zwykle wielkie polskie bale publiczne i wielkie zabawy weselne. Tańczony w strojach narodowych, wywiera dopiero odpowiednie wrażenie swoją powagą i dostojnością. Delje, kontusze, kołpaki, karabele i... sumiaste wasy, są tu wprost niezbędne. Lat temu kilkadziesiąt sławnie prowadził w Krakowie poloneza stary Paweł Popiel, niejednokrotnie też powtarzano odnośnie do jego osoby słowa Mickiewicza: »Patrzcie, patrzcie młodzi, oto ostatni, co tak poloneza wodzi«.

W mazurze skrytował się cały polski rozmach i ognisty temperament. Tańczono go aż iskry leciały, a i dzisiaj jeszcze, gdy dobrane kółko wytnie hołupce i zawinie uroczymi tancerkami, dębiesz z zachwytu obcy przybysze, dla których od czasu do czasu urządza się tego rodzaju popisy.

Niestety już tylko o »popisach« mówić można, bo prześliczny ten i tak szczerze żywiolowo-polski taniec, znajduje w Polsce coraz skromniejsze koła wyznawców. Za jak polski jest on jednak uważany świadczy bodaj fakt ostatni: Oto na Litwie kowieńskiej wydano najostrzejszy zakaz tańczenia mazura nietylko na balach publicznych, ale i w domach prywatnych, grożąc srogimi karami wylającym się z pod tego operetkowego zarządzenia.

Nienawiść rządu litewskiego do wszystkiego, co mu przypomina Polskę, wpisała na indeks ten typowo polski taniec, a i u nas z własnej woli, bez żadnego ubocznego impulsu uczyniono to samo. Karać tańczących mazura nie potrzeba, bo obecne pokole-

nie, z bardzo nielicznymi wyjątkami, tańczyć go już nie potrafi.

Gdy przed kilku jeszcze laty stanęli w Ognisku oficerskim do mazura generał Sikorski lub porucznik — jeśli mnie pamięć nie zawodzi — Przewalski i kilku innych, przeważnie nie Małopolan, aż dusza radowała się a nogi patrzących dostawały nerwowych drgawek. Dzisiaj, skoro w ostateczności stanie jakieś kółko do t. zw. mazura, usuwasz się z lękiem, by obcasem zwarjowanego mazurzysty w nos nie dostać. Tupanina bezpotrzebna, chorobliwe jakieś podskoki bez taktu, wymachiwanie rękami, szarpnięcie goniącej za kawalerem nieszczęsnej ofiary w wiotkiej sukience — to nasz! mazur. Rychło też się kończy, by ustąpić miejsca bohaterom XX stulecia, tańcom współczesnym.

A jednak możeby wobec zbliżającego się karnawału, ktoś pomyślał na serio o wprowadzeniu do programu polskich zabaw prawdziwego naszego mazura. Nie mówię o krakowiaku, ten jest tańcem równie regionalnym, jak taniec zbójnicki lub kołomyjka, że nie wspominał innych, choć istnieje ich sporo; domagam się jeno pełnym głosem mazura, którego jeszcze ojcowie nasi i rówieśnicy nasi starszego pokolenia tańczyli tak nadzwyczajnie. W Krakowie, gdy zatańczył go siwowłósy hr. Potocki, we Lwowie — Struszkiewicz, z kobiet — pni Irena Trapszo, wprost niezapomniana, był to koncert nad koncertami! Struszkiewicz zachwycał również i Wiedeńczyków na sławnych nad modrym Dunajem wieczorach mazurowych.

Możeby dzisiaj znaleźli się ich epigoni, znajdując się niezawodnie, byle tylko szczerze zabrać się do dzieła i powrócić mazurowi jego zaszczytne, a tak w pełni zasłużone stanowisko w hierarchji tańców, nietylko polskich, ale wszechświatowych. (r.)

## Opera o Henryku Walezym.

„Opera komiczna“ w Paryżu wystawiła w listopadzie br. zapomnianą operę komiczną Emanuela Chabrier pt. »Le Roi malgré lui« (»Król pomimo woli«), osnutą na tle wyboru Henryka Valois na króla polskiego i krótko trwałego jego pobytu w Polsce.

Opera ta stworzona została przez

Chabriera jeszcze w r. 1886, ale zaledwie wystawiona została raz jeden w ówczesnej »Operze komicznej« w r. 1887, gmach tego teatru spłonął (słynny pożar!), a potem o dziele Chabriera zupełnie zapomniano.

Wydobył je dopiero z niepamięci Albert Carré, a odrzuciwszy dawne

przecież synem mojej matki. Straszne odkrycie nie zdziwiło mnie tak bardzo jak sobie może wyobrażasz. Przez całe życie był nienormalny. Pamiętam, że jeszcze jako mały chłopiec, torturował z upodobaniem zwierzęta. W jego naturze było coś barbarzyńskiego. Ciężko mi było z nim żyć. Podziwiałam tylko jego geniusz — o, tak, można go było nazwać bez przesady genialnym umysłem.

W swym wstydzie i poniżeniu, dziewczyna podobna była do opadającego kwiatu. Carson dotknął jej ramienia obandażowaną ręką. Spróbowała się uśmiechnąć.

— Powinnaś była wcześniej mi o tem powiedzieć — szepnął prawie niedosłyszalnym głosem. — Nie zrobiłoby to żadnej różnicy.

— Żadnej różnicy! Ned! To było niewykonalne. A nadto postanowiłam obronić go przed karą, na którą tak bardzo zasłużył.

— Miałas słuszność!

— Moralnie — nie. Wiedziałałam, że źle robię, ale więzy krwi są bardzo silne. Dlaczego to jest tak, że instyktownie bronimy swoich bliskich wbrew naszym skłonnościom?

— Takie jest prawo natury. Tere- niu, czy ty myślisz, że ja nie jestem zdolny do zrozumienia takich uczuć?

nieudale libretto, ułożył nowe, i przeprowadził wznowienie tej komedji muzycznej.

Przedstawienie udało się — wedle recenzji — znakomicie i miało wielkie powodzenie. Muzyka Chabriera bogata jest w piękne pomysły muzyczne, w interesujące patje, tańce itd.

Co do libretta, to napisane jest zgrabnie i interesująco, ale pokutuje w niem cały szereg nonsensów historycznych i niedorzeczności kulturalno-obyczajowych. Postacią tytułową jest Henryk Walezy niby to wbrew swojej woli obrany królem Polski i wciąż tęskniący do Francji; obok niego większą rolę grają postaci takie, jak hrabia de Nangis, dworzanin królewski, komiczny książę włoski, Fritelli, Olbrycht Łaski, wódz rzekomy stronnictwa austriackiego. Pary romansowe — to król i Polka Alexina, żona komicznego Włocha Fritelliiego, oraz Minka »niewolnica« (dziewczyna wiejska) Łaskiego i jej ukochany, hr. de Nangis. Sytuacje zgoła nieprawdopodobne: jakiś bal u Łaskiego, na którym knuje się spisek na życie króla; sam król przebrany za Nangisa, przybywa na ten bal i zostaje spiskowcem przeciw sobie; Nangisa biorą za króla i skazują na śmierć, ale ocala go Minka, itp. Tańce polskie też mało są podobne do krakowiaków.

Ostatecznie jednak wszystko dobrze się kończy, a francuski librecista petrafił to wszystko owiác szczerym humorem i dowcipem.

Kostjumi na przedstawieniu paryskim były nawet wcale podobne do kostjumów ludowych polskich, a dekoracje wypadły doskonałe.

Opera komiczna Chabriera, po sprostowaniu nonsensów libretta, zasługiwałaby na to, aby ją wprowadzono także na sceny polskie. Przecież tak mało jest oper, osnutych na polskich wypadkach historycznych! (—S—)

**DOBROBYT TWÓJ JEST ZALEŻNY OD DOBROBYTU PAŃSTWA!!!**

Zapisz się sam i zapisz swoich bliskich w poczet członków Komitetu Floty Narodowej!!

Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 lub do Centrali Komitetu Floty Narodowej, Warszawa, Elektoralna 2 (Min. Przem. i Handlu) Telefon: 30-34.

Ale dla ciebie to nie stanowi żadnej różnicy. Nie jesteś odpowiedzialna za zwierzę, które żyło w twoim bracie. Czemuśkolwiek on był, ty pozostałaś tem, czem byłaś, to jest najstarszą, najmilszą istotą na całym świecie.

— Nie mów tak — rzekła błagalnie. — Przynajmniej nie teraz. Czuję się tak, jakbym i ja została skalaną podmuchem zbrodni. Mieszkałam z nim pod jednym dachem. Przyjechałam tu specjalnie poto, żeby go ratować. Ale w tę noc, kiedy kazałam Wah Su ukraść klucz, postanowiłam, że więcej mu już nie będę pomagać. On jednak przyszedł do mnie i zażądał, żebym mu towarzyszyła. Widocznie nie ufał mi. Odmówiłam i on mnie wtedy uspił zapomocą chloroformu. Później zmusił mnie, abym cię okłamała grożąc, że cię zabije. Och, nie mogę uciszyć wewnętrznej rozterki.

— Musisz — od razu — i jest na to tylko jeden sposób.

— Jaki?

— Przekreślić, jako niebywałe, wszystkie miesiące, jakie upłynęły od chwili, gdy opuściłaś dom mojej matki. Zacząć żyć od miejsca...

Przerwała mu, potrząsając emfaticznie głową.

C. d. n.



